Skarb Mistrza Bushido

Pewnego dnia mój Sensei opowiedział mi taką historię:

„Dawno, dawno temu, kiedy sztuki walki były owiane nimbem tajemniczości i znane tylko nielicznym, w naszym mieście zjawił się gość z dalekiego kraju - jak go sam nazywał: Kraju Kwitnącej Wiśni. Został on wysłany przez pradawną organizację, której celem stało się propagowanie na całym świecie zdrowego trybu życia poprzez trening KARATE.

Ów człowiek był bowiem mistrzem tej sztuki walki. Był uczniem samego Gichina Funakoshi.

Na początku trudno było mu znaleźć chętnych do ćwiczeń. Polacy - naród z natury bitny i skory do kłótni - nie chcieli przyjąć do wiadomości, ze KARATE jest jedynie sztuka obrony. Mistrz zatem znalazł sobie odludne miejsce, w którym mógł bez przeszkód ćwiczyć i medytować, nie narażając się na drwiący śmiech i pokazywanie palcem.

Jednak miejsce nie było tak całkiem odludne. Treningowi mistrza przyglądała się garstka młodzieży, zafascynowanej płynnymi i pełnymi gracji, a zarazem potężnej siły ruchami. Czuli, że KARATE to cos więcej niż bezmyślne wymachiwanie rękoma i nogami. Wiedzieli, że może to być sposób na życie. Zapragnęli być tacy jak on. I jakież było ich zdziwienie, kiedy mistrz nagle przerwał trening i zwrócił się do nich:

**- Watakushi ni sanka shite! Anatatachi ni ikutsu ga waza o shoukai shimasu.**

Nie bardzo rozumieli, co Mistrz do nich mówi, ale wiedzieli, co należy zrobić. Dołączyć do Mistrza!

I dołączyli. Tak zaczęła się ich przygoda, która trwa do teraz. Dziś sami są mistrzami i uczą KARATE kolejne pokolenia.

A co się stało z mistrzem? Kiedy uznał, ze jego misja została zakończona powodzeniem, wrócił do swojego kraju i słuch po nim zaginął.

To jednak nie wszystko...

Mistrzowi tak bardzo spodobało się miejsce, w którym ćwiczył, że postanowił ukryć  
w pobliżu skarb. Znaleźć go może jedynie osoba wtajemniczona, gdyż wskazówki do jego znalezienia zostały przez Mistrza zaszyfrowane. Niestety, poświeciłem pół swojego życia na złamanie szyfru i nie udało mi się to... Od teraz, drogi uczniu, tajemnica skarbu należy do Ciebie. Twoim wyborem jest, co z tym zrobisz. Obiecaj mi tylko jedno: jeśli uda Ci się znaleźć skarb, uszanujesz miejsce jego ukrycia oraz dasz szansę innym chętnym do jego znalezienia. Obiecaj mi, ze nigdy nie użyjesz KARATE niezgodnie z jego założeniem:

KARATE NI SENTE NASHI - KARATE NIE JEST SZTUKA AGRESJI”.